



torów posiada dwa. Odjazd miał nastąpić o 13:18, ale jak to bywa załapał się opóźnienie. Wszystko z powodu kolejnego pociągu specjalnego z Wolsztyna z parowozem Pt47-112, który dowoził miłośników z Anglii na pociąg z GWRem. Pt47 zdefektował po drodze (najpierw nawaliła sprężarka, a potem podczas jazdy z elektrowozem siadły panewki) i przybyła z opóźnieniem. Zaraz

po tym, jak Anglicy się przesiedli, oba pociągi specjalne wyprawiono na szlak. GWR i Tkt48 szły łeb w łeb do podg. Grabiszyn, gdzie zatrzymano pociąg z dygnitarzami. Na drodze stał mu pociąg IC, który z racji zajętości torów musiał też być tam zatrzymany. GWRa puszczono dalej do Wrocławia Mikołajów, a potem na Nadodrze, gdzie po przyjęciu na tor 2 przy peronie 2 i odczekaniu na odjazdy pla-

nowych pociągów wepchnięto do Portu Miejskiego we Wrocławiu. Tu nastąpiły manewry dla amatorów. Kilukrotne najazdy i przejazdy zabytkowymi nabrzeżami dostarczyły nie lada atrakcji. Niestety czas naglił, a że rozkład pociągu specjalnego wytrasowany był pomiędzy rejsowymi osobowymi, około 15:40 wróciliśmy w stację Wrocław Nadodrze, skąd udaliśmy się na stację Wrocław

Psie Pole. Tu GWR obleciał skład i powrócił z nim na stację Wrocław Główny. Była to ostania jazda tego sympatycznego parowozu na Dolnym Śląsku. Po tej imprezie opuścił nasz region.

Impreza była sympatycznym wypełnieniem weekendu. Dobra pogoda zachęciła wielu do podróży w krytym wagonie KSK Wrocław i towarzyszenia GWRowi w jego pożegnalnym występie.